

Krzysztof Syta (UMK)

Sny o potędze, czyli kilka uwag o systemie informacji archiwalnej w archiwach państwowych

Funkcje archiwów, ujęte w sposób sumaryczny, powinny zmierzać do umożliwienia pełnego wykorzystania, bez względu na cel, zgromadzonego w nich zasobu. Jednym z istotnych elementów, o ile nie najistotniejszym, służącym jego osiągnięciu jest poprawnie skonstruowany system informacji archiwalnej. Co istotne system ten, tworzony przez instytucje gromadzące różne formy dokumentacyjne, ma służyć nie tylko im, ale przede wszystkim zewnętrznemu otoczeniu, osobom fizycznym i instytucjom realizującym bardzo różne cele (np. naukowe, gospodarcze, prawne, hobbystyczne). I tutaj pojawia się pytanie, czy mimo tak dużych postępów i osiągnięć w tworzeniu systemu informacji archiwalnej opartego o technologie cyfrowe można uznać, że przy jego projektowaniu, budowie, wdrażaniu i użytkowaniu osiągnięto poziom satysfakcjonujący wszystkich zainteresowanych. Można też zadać pytanie, w jakim kierunku system ten powinien się rozwijać, szczególnie w kontekście opracowania zasobu, którego efekt powinien znaleźć swoje w nim odbicie. Można przyjąć przecież za prawie pewnik, że bez solidnego opracowania zasobu archiwalnego przydatność systemu informacji, nawet tego opartego o najlepsze technologie, będzie co najwyżej wątpliwa.

System informacji archiwalnej w sferze działania polskich archiwów państwowych ulegał na przestrzeni już ponad 100 lat przemianom, tak jak i zmieniały się w Polsce archiwa pod względem organizacyjnym i archiwisci pod względem mentalnym. Wśród autorów definiujących system informacji archiwalnej zawsze natkniemy się na stwierdzenie, że tworzony jest on w celu zaspokojenia potrzeby informacyjnej użytkownika, którą chce on zrealizować poprzez kwerendę w zasobie archiwalnym. Oczywiście tak jak każdy system, również i system informacji archiwalnej powinien charakteryzować się dwiema istotnymi cechami. Pierwszą jest jego struktura, składająca się z różnych elementów powiązanych relacjami hierarchii i równorzędności. Drugą efektywność, bez której najlepiej nawet skonstruowany system nie spełni pokładanych w nim nadziei i pozostanie bezproduktywnym chociaż niekiedy imponującym tworem ludzkiego, w tym przypadku archiwistycznego umysłu.

Obecnie w archiwistyce mówi się o dwóch systemach informacji. Pierwszy z nich określany jest mianem tradycyjnego. Jego rozwój następował równolegle z rozwojem archiwów państwowych i archiwistyki w Polsce począwszy od 1918 r. Oparty był i jest w dużej mierze do dzisiaj na tzw. pomocach archiwalnych, czyli środkach ewidencyjno-informacyjnych tworzonych przez archiwistów w trakcie procesu opracowania zasobu archiwalnego.

Przewodniki archiwalne, inwentarze, katalogi i skorowidze stanowiły jego podstawę. Dosyć jednak nierówną a momentami kruchą biorąc pod uwagę z jednej strony zawsze pozostawiający duży niedosyt stan opracowania zasobu w archiwach państwowych, z drugiej zaś mocno zróżnicowany poziom opracowania wspomnianych pomocy, zdominowanych zresztą przez inwentarz archiwalny typu sumarycznego. Po drugiej wojnie światowej proces opracowywania zasobu przyniósł wyraźny wzrost tradycyjnych pomocy archiwalnych, nadal jednak często sporządzonych na mało zadowalającym użytkowników poziomie. Uzupełnieniem wspomnianych pomocy stała się Centralna Kartoteka Zespołów i Zbiorów Archiwalnych gromadzona w oparciu o dane przesyłane z poszczególnych archiwów tworzących sieć archiwów państwowych do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W ramach której była ona prowadzona pierwotnie przez Ośrodek Informacji Archiwalnej (od 1971 r.) przekształcony później w Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej.

Drugi system informacji archiwalnej, informatyczny, sięga swoimi początkami ostatniej dekady XX w. Pojawienie się pierwszych komputerów w archiwach państwowych (1991 r.), rozwój technologii informatycznych i INTERNETu otworzyło również przed archiwami nowe nieznane dotychczas perspektywy działań, również, a może przede wszystkim, w zakresie rozbudowy tradycyjnego systemu informacji archiwalnej. Już w połowie lat 90. ubiegłego stulecia wielu archiwistów mających dostęp do komputerów zaczęło tworzyć autorskie projekty, które niekiedy nieświadomie, wpisywały się w tworzenie nowego systemu informacji. Z biegiem czasu, ale w szybkim tempie przybrały one postać propozycji standardów opisu archiwalnego i pierwszych baz danych, tworzonych już pod auspicjami NDAP. Począwszy od 1996 r. w archiwach państwowych zaczęto wykorzystywać różne bazy danych, zaspokajające potrzeby archiwów, archiwistów i użytkowników. Do najstarszych z nich można zaliczyć dzisiaj brzmiące z nazwy może już nieco infantylnie takie bazy jak: SEZAM, ELA, PRADZIAD, SCRINIUM czy IZA. Niektóre z nich spełniać miały istotną rolę również w rozbudowie systemu informacji archiwalnej. W roku 2007 zapoczątkowano prace nad projektem o nazwie Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (ZoSIA). W ciągu kilku następnych lat system był rozbudowywany i stopniowo wdrażany nie tylko w archiwach państwowych. W roku 2009 upubliczniona została pierwsza wersja serwisu szukajwarchiwach, bazująca w dużej mierze na ZoSI oraz bazy PRADZIAD. Docelowo ma ona spełniać rolę najpełniejszego systemu informacji archiwalnej, nie tylko w odniesieniu do zasobu archiwów państwowych, oferującego dostęp nie tylko do opisu archiwaliów ale również ich samych poprzez skany.

I tutaj należy przejść do istotnej kwestii każdego systemu czyli jego efektywności. W przypadku systemu informacji archiwalnej jest ona nierozdzielnie związana ze stanem opracowania zasobu archiwalnego. Bez dobrze opracowanego zasobu system ten będzie co najwyżej ładnie wyglądającą wydmuszką, wizją snów o potędze.

Opracowanie zasobu archiwalnego jest jednym z głównych zadań przypisanych archiwom, bez względu na ich status prawny. Może ono przybierać różną formę i zakres. Jego celami są: zabezpieczenie zasobu, nadanie mu trwałego, logicznego porządku w końcu udostępnianie. Opracowanie może mieć charakter podstawowy i szczegółowy. Ogólnie przyjmuje się, że wchodzi w jego zakres takie czynności jak: studia wstępne, wyodrębnienie (scalenie) zespołu archiwalnego, wybór metody porządkowania, porządkowanie właściwe, inwentaryzacja i sporządzenie wstępu do inwentarza.

W formie przypomnienia warto nadmienić, że w Dekrecie Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliąmi do zadań archiwów zaliczono w artykule trzecim tylko gromadzenie i przechowywanie. O innych zadaniach, takich jak wydawanie uwierzytelnionych odpisów, udostępnianie i edycja źródeł wspomniano zdawkowo w kolejnych artykułach dekretu. W Dekrecie Rady Ministrów z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych wśród ich zadań wymieniono już konkretnie m.in. porządkowanie zasobu. W Ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 lipca 1983 r., w zdecydowanie szerszym katalogu zadań archiwów państwowych, w porównaniu ze wspomnianym dekretem, porządkowanie zostało zastąpione znaczeniowo szerszym terminem opracowania zasobu. Omówiona pokrótce wyżej ewolucja jednego z fundamentalnych zadań archiwów w świetle zapisów podstawowych aktów prawnych obowiązujących polskie archiwa państwowe na przestrzeni już ponad stu lat, pokazuje też w pewnym stopniu miejsce i formę opracowania na tle całokształtu ich działań.

Upraszczając nieco wywód można stwierdzić, że dla archiwistów okresu międzywojennego opracowanie zasobu archiwalnego polegało na, trzymając się terminologii wprowadzonej przez Kazimierza Konarskiego, klasyfikacji akt i ich inwentaryzacji w postaci inwentarza książkowego zaopatrzonego wstępem, oraz ewentualnie stworzeniu skorowidza. Co prawda tylko na przykładzie akt XIX-wiecznych, ale za to w bardzo przystępny i logiczny sposób ówczesny dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie wytyczył drogę opracowania zasobu archiwalnego, jaką archiwiści podążają i powinni podążać w przyszłości.

Dla rozwoju metodyki opracowania zasobu w archiwach państwowych po zakończeniu II wojny światowej wyjątkowo płodną rolę odegrały dwa wydarzenia. Pierwszym z nich było opracowanie karty inwentarzowej, a w następstwie tego formularza inwentarza książkowego,

drugim zaś publikacja cyklu artykułów zawartych na łamach Archeionu t. 19-20, opublikowanego w 1951 r. Przymierze teorii z praktyką pracy archiwalnej i określonymi zadaniami archiwów państwowych określonych we wspomnianym dekrete z 1951 r. przyniosło w krótkim czasie zaprojektowanie i wdrożenie wielu normatywów, jakie miały ułatwić opracowanie zasobu archiwalnego. W pierwszej kolejności przystąpiono do prac nad projektami instrukcji i wytycznych opracowywanych dla tych rodzajów dokumentacji, jaka nie występowała w zasobach archiwów państwowych przed II wojną światową, między innymi archiwaliów prywatnych, gospodarczych, samorządowych z okresu XIX i XX w., w końcu dokumentacja specjalnej (fono- i fotograficzna, geodezyjno-kartograficzna i projektowo-techniczna). Z biegiem czasu większość tych przepisów podlegała rewizji, następstwem jakich było opracowywanie nowych normatywów zdecydowanie bardziej obszerniejszych objętościowo i merytorycznie. Od lat 60. XX w. coraz częściej w tytułach tych przepisów metodycznych *porządkowanie* zastępowane było *opracowaniem*.

Duży udział w pracach nad przepisami mającymi ułatwić opracowanie zasobu archiwalnego miały organizowane począwszy od 1951 r. konferencje metodyczne. Pierwsza z nich miała miejsce w Rogowie, a tematem wiodącym było opracowanie tzw. archiwów podworskich i pofabrycznych. Z biegiem czasu konferencje takie organizowano bądź na szczeblu centralnym, bądź międzyarchiwalnym. W roku 1958 powołano do życia Centralną Komisję Metodyczną przy NDAP, której zakresem działania miało być „rozpatrywanie podstawowych problemów metodycznych w dziedzinie archiwistyki”¹. Trzy lata wcześniej zaczęto już tworzyć takie komisje na szczeblu regionalnym, a z biegiem czasu powstały one w większości archiwów państwowych. Warto wspomnieć, że duży udział w tworzeniu przepisów metodycznych mieli sami archiwiści, którzy często inicjowali prace w tym zakresie a kontynuowane na szczeblu centralnym.

Kończąc wątek metodyczny warto zauważyć, że prace NDAP w tym zakresie w ostatnich dwóch dekadach mocno osłabły. Co prawda pojawiają się co jakiś czas nowe przepisy, jednak w dużej mierze stanowią one modyfikację wydanych wcześniej.

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej archiwa państwowe nie podejmowały w szerszym zakresie prac porządkowych, skupiając się na działaniach zmierzających do zabezpieczenia i scalenia rozproszonego zasobu, co najwyżej tworzenia podstawowych środków ewidencji. Paradoksalnie zasoby archiwów państwowych w okresie II

¹ Zarządzenie nr 1291/58 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 3 lipca 1958 r. w sprawie powołania Centralnej Komisji Metodycznej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, zob. Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na dzień 30 czerwca 1961 r., oprac. M. Bielińska, A. Ptaśnikowa, Warszawa 1962, s. 18-19.

wojny światowej procentowo poniosły zdecydowanie większe straty w środkach ewidencji aniżeli w samych archiwaliach. Poważnymi problemami archiwów były sprawy lokalowe i kadrowe, które bardzo mocno odcisnęły swoje piętno na zakresie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych. Wyraźny sygnał nawołujący do rozpoczęcia przez archiwa państwowe działań na tym polu dało środowisko historyków w czasie obrad VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we wrześniu 1948 r. we Wrocławiu. W następnych latach historycy bardzo mocno przy różnych okazjach postulowali intensyfikowanie prac w archiwach, domagając się udostępniania archiwaliów do badań. I rzeczywiście od początku lat 50. w archiwach przystąpiono do porządkowania zasobu. Kierunki tych prac, szczególnie w zakresie typowanie konkretnych zespołów, jakie porządkowali w tym czasie archiwiści, były uzgadniane ze środowiskiem najbardziej zainteresowanym ich udostępnianiem czyli historyków. Stąd też częste spotkania przedstawicieli obu środowisk. Czynnikiem mobilizującym działania archiwów, oczywiście nie tylko w zakresie opracowania, było wprowadzenie wieloletnich planów rozwoju gospodarczego kraju, w realizacji których uczestniczyły oczywiście również i one. W dużej mierze jednak wyniki ich realizacji, nieźle wyglądające w sprawozdaniach z ich wykonania, rozmięła się z faktycznymi osiągnięciami w pracy archiwów. Wystarczy wspomnieć o wykazywaniu przez archiwa w sprawozdaniach setek metrów bieżących uporządkowanych akt, które wymagały w późniejszym czasie powtórnego opracowania. Wśród przyczyn wpływających na trudności w realizacji podstawowych działań archiwów można by wymienić jeszcze chociażby angażowanie archiwów w realizację tematycznych inwentaryzacji na potrzeby środowiska historyków. Z kilku tego rodzaju akcji, zakrojonych na szeroką skalę największy efekt przyniosła inwentaryzacja materiałów do dziejów wsi. W jej wyniku stworzono katalog liczący ponad 130 tys. kart inwentaryzacyjnych. Bez wątplenia duży wpływ na problemy z opracowaniem zasobu wywarło przejmowanie od początku lat 50. XX w. w coraz większym wymiarze dokumentacji z archiwów bieżących. Często była ona nieuporządkowana i stanowiły ją materiały archiwistom dotychczas nieznanne, co również nie ułatwiało pracy w jej porządkowaniu i inwentaryzacji. Skontra przeprowadzane co kilka lat, scalanie międzyarchiwalne i międzyzespołowe, rewindykacja archiwaliów i ich rozmieszczenie, przejęcie przez archiwa państwowe zasobów archiwów miejskich, nieuregulowana sytuacja w zakresie współpracy archiwów z bibliotekami i muzeami w zakresie zbiorów rękopiśmiennych to tylko część problemów, z jakimi musiała się borykać państwowa służba archiwalna. Nie dziwi więc, że stan opracowania zasobu archiwów państwowych nie polepszał się w sposób rewolucyjny.

Na początku XXI wieku archiwa państwowe w obliczu grozy masowo napływających materiałów z archiwów bieżących postanowiły nieco odejść od dotychczasowych zasad opracowania zasobu na rzecz tzw. uproszczonego opracowania. Wprowadzone w życie Decyzją NDAP nr 20 z 10.12.2002 r. nowe przepisy w wielu środowiskach wzbudziły gorące dyskusje i bardzo często święte archiwistyczne oburzenie w związku z zamachem na tradycyjne fundamenty polskiej metodyki. Świadectwem przydatności tego posunięcia NDAP było wydanie Zarządzenia nr 13 NDAP z dnia 30 stycznia 2018 r. uchylające decyzję sprzed blisko 16 lat.

Analizując zmiany w stanie opracowania zasobu archiwów państwowych w oparciu o dane liczbowe oczywiście zauważalny jest w tym zakresie postęp. Zdecydowanie jest on wyraźniejszy w zakresie ewidencjonowania zasobu. Na koniec roku 2020 zewidencjonowanych było blisko 82 % ogółu j.a. przechowywanych w archiwach państwowych. W odniesieniu do poszczególnych archiwów zakres opracowania wygląda bardzo różnie.

Nie można oceniać stanu opracowania zasobu archiwów państwowych bez poruszenia kwestii kadrowych. Idealne nawet warunki techniczne i wzorcowe przepisy metodyczne bez dobrze przygotowanych do pracy archiwistów będą warte niezbyt wiele. Wzrost liczby pracowników archiwów państwowych, łącznie z kadrą NDAP, od zakończenia II wojny światowej miał charakter ewolucyjny. Od około 400 na początku lat 50. XX w. do ok. 1600 w ostatnich latach. Zasób w tym samym czasie wzrósł ponad czterokrotnie. Warto zauważyć w tym miejscu, że proporcje między pracownikami merytorycznymi a administracyjnymi i działu obsługi utrzymują się na stałym poziomie. Oczywiście jest, że braki kadrowe to permanentna bolączka państwowej służby archiwalnej. Praktycznie od początku tworzenia sieci archiwów państwowych po II wojnie światowej niewystarczająca liczba pracowników stanowiła jeden z głównych argumentów wyjaśniających opóźnienia w pracach archiwów. Coroczny przyrost zasobu archiwów państwowych w ostatnich 20 latach średnio o 5-6 tys. m.b. archiwaliów, poszerzanie ich działalności o nowe obszary, takie jak szeroko pojęta informatyzacja, popularyzacja i edukacja, współpraca ze środowiskami archiwistów społecznych, kościelnych i osobami prywatnymi w końcu akcja pod nazwą retrokonwersja siłą rzeczy wpływają na ograniczenie działań archiwów państwowych również w zakresie opracowania.

Przygotowanie zawodowe archiwistów to kolejny czynnik wpływający przynajmniej pośrednio na właściwe wykonywanie przez nich obowiązków. Liczne szkolenia, kursy, konferencje były przez kilka dekad remedium na braki w zawodowym wykształceniu archiwistów. Już w I połowie lat 50. organizowano dla pracowników archiwów kursy

paleografii i neografii, kartografii i sfragistyki. W późniejszych latach w wyniku licznych dyskusji prowadzonych w środowisku archiwistów i historyków zaczęto tworzyć specjalizacje archiwalne w ramach studiów historycznych. Niestety w ostatnich dwóch dekadach z perspektywy nauczyciela akademickiego przyszłość tradycyjnych studiów archiwistycznych nie wygląda najlepiej. Szczególnie niepokojąca jest ucieczka studentów na kierunkach i specjalnościach archiwistycznych od tradycyjnej archiwistyki, mocno osadzonej w historii, na rzecz zarządzania dokumentacją współczesną.

Wśród osiągnięć państwowej służby archiwalnej po II wojnie światowej w zakresie opracowania zasobu bez wątpienia należy wymienić:

- opracowanie przepisów metodycznych,
- zewidencjonowanie zasobu archiwalnego,
- częściowe opracowanie zasobu archiwalnego,
- częściowe udostępnienie zasobu archiwalnego,
- wkład archiwistów w rozwój nauki polskiej,
- prowadzenie przez środowisko archiwistów państwowych badań naukowych wpisanych w zakres opracowania zasobu (publikacje i edycje opracowywanych źródeł)

Do porażek archiwów państwowych w zakresie opracowania trzeba zaliczyć:

- duże zaległości w opracowaniu zasobu,
- brak pomocy archiwalnych wyższego rzędu,
- brak przemyślanej polityki w zakresie opracowania zasobu (wyznaczanie priorytetowych zespołów i zbiorów),
- brak współpracy z instytucjami, które mogłyby wspomóc działania archiwów państwowych w zakresie opracowania (ośrodki naukowe, uczelnie)
- angażowanie nadmiernych sił i środków w działania o charakterze popularyzatorsko-educacyjnym i pr
- marginalizacja opracowania zasobu w działalności archiwów.

Perspektywy w zakresie opracowania zasobu w archiwach państwowych niestety nie wyglądają najlepiej. Trudno liczyć na solidne opracowanie zasobu staropolskiego i z okresu zaborów. Zasób najnowszy, chociażby z racji wielkości pozostanie zapewne w zdecydowanym procencie na poziomie opracowania w archiwum bieżącym. Nadzieja jednak umiera ostatnia, może dla archiwów i archiwistów nastanie lepszy czas, a wtedy archiwalne młyny zaczną mleć szybciej i dokładniej aniżeli dotychczas ku zadowoleniu również i mówiącego te słowa.

Jeszcze w latach 80. XX w. funkcjonował w archiwach, raczej chyba zwyczajowo a nie normatywnie, obowiązek opracowywania przez pracowników działalności podstawowej

określonej liczby/objętości archiwaliów. Z biegiem lat wymagania NDAP w tym zakresie uległy dużej liberalizacji. Opracowanie zasobu obecnie realizowane jest przez poszczególne archiwa w sposób uznaniowy.

Za jeden z wyznaczników opracowania zasobu należy uznać efektywność systemu informacji archiwalnej. System tradycyjnych środków ewidencyjno-informacyjnych od kilkunastu lat przybiera postać elektroniczną, zogniskowaną dzisiaj w ramach Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej, czyli tzw. ZOSI. Aplikacji służącej do całościowego opracowania zasobu archiwalnego, nad którą prace rozpoczęły się w poł. pierwszej dekady XXI w. Dobrodziejstwa tego przełomowego w funkcjonowaniu archiwów państwowych systemu są dostępne powszedniemu użytkownikowi archiwów w postaci informacji zawartych na stronach internetowego serwisu szukaj w archiwach.